

Prawdziwy fundament Watykanu

24 czerwca 2012

Jeszcze nie tak dawno podczas uroczystości obchodzonego przez Kościół katolicki Dnia Przebaczenia Jan Paweł II poprosił o przebaczenie wszystkich win, jakich dopuścili się członkowie Kościoła rzymskokatolickiego wobec różnych ludzi. Jednak jak ktoś słusznie zauważył poprzestano tylko na tym przez co nagłośniona swego czasu wypowiedź pozostała zwykłym frazesem.

Nie zrobiono bowiem nic więcej w tej sprawie. Kościół rzymskokatolicki nie zaniechał praktyk sprzecznych z Pismem Świętym, ani też nie rozliczył z różnych poważnych przestępstw tych w swojej społeczności, którzy się tego dopuścili

Przykładem może być ujawniona zbrodnia dokonana na dzieciach indiańskich na terenach Kanady. Udokumentowana śmierć ok. 50 tys. indiańskich dzieci w szkołach z internatem prowadzonych przez katolickich duchownych i zakonnice w tym kraju nie wzbudziła u hierarchów kościoła właściwej reakcji włącznie z obecnym Benedyktem XVI. Choć pod wpływem ujawnionych faktów wyraził on swoje ubolewanie „z powodu niegodnego postępowania niektórych członków Kościoła”, które spowodowało cierpienia „niektórych miejscowych dzieci wdrożonych do kanadyjskiego systemu szkół z internatem”, to jednak poprzestał na tym, a przeprosiny brzmiały jak próba umniejszenia problemu i zamknięcia sprawy. Rząd kanadyjski po dokładnym zbadaniu faktów oficjalnie przeprosił za ludobójstwo i nadużycia popełnione wobec rdzennych mieszkańców tego kraju. IHRAAM (Międzynarodowe Stowarzyszenie na rzecz Praw Człowieka Mniejszości Amerykańskiej) zrzeszone w ONZ, które powołało specjalny trybunał do zbadania tej zbrodni, wyraźnie wskazało, że choć rząd Kanady i Kościół katolicki oraz Zjednoczony Kościół Kanady są winne współudziału w ludobójstwie, to większą odpowiedzialność za zbrodnie ponoszą instytucje religijne. W Kanadzie w drugiej połowie XX w. istniało ponad 130 specjalnych szkół z internatem w większości katolickich. W

ciągu ponad 100 lat przez tego rodzaju szkoły przewinęło się ok. 150 tys. dzieci indiańskich. Ostatnie siedem szkół działało jeszcze w 1993 r., mimo że ta metoda asymilacji nie przyniosła pożądanych rezultatów. Zabójstwa uczniów w tych szkołach udokumentowano i udowodniono w większości na podstawie zeznań naocznych świadków. Opowiadali oni jak ich koledzy byli bici i kopani na śmierć, wyrzucani przez okno, spychani ze schodów, znikali w niewyjaśnionych okolicznościach, odbierali sobie życie lub topili się albo zamierzali na śmierć podczas ucieczki. Duży odsetek dzieci umierał na gruźlicę z powodu braku odpowiedniej opieki medycznej, niedożywienia i wycieńczającej pracy.

„Lista nadużyć wobec dzieci, stwierdzonych przez doktora Rolanda Chrisjohna, obejmuje: przemoc fizyczną i napaści na tle seksualnym, w tym przymuszanie do współżycia ze zwierzcchnikami i opiekunami (mężczyznami i kobietami), kontakty oralno-genitalne lub wymuszanie masturbacji, przymusowe rewizje mające na celu dotykanie organów płciowych dzieci, wywoływanie poronień lub przymuszanie do aborcji dziewcząt, które zaszły w ciążę z wychowawcami w sutannach, oraz sterylizację dorastających dziewcząt indiańskich. I dalej: wbijanie dzieciom rozmawiającym w dialektach indiańskich igieł w język i pozostawianie ich przez długi czas, aby raniły jamę ustną, nakłuwanie ostrymi narzędziami innych narządów, oparzenia wrzątkiem lub rozgrzаныmi przedmiotami, przywiązywanie do łóżek, stosowanie elektrowstrząsów, bicie do utraty świadomości powodujące poważne obrażenia – w tym złamania rąk, nóg, żeber, kości czaszki, pęknięcie błony bębenkowej. Chore dzieci zmuszano do jedzenia własnych wymiocin. W ramach kary wystawiano uczniów na śnieg i deszcz, czasami na tak długo, że dostawali zapalenia płuc lub odmrożeń. Cierpiącym nie zapewniało się opieki zdrowotnej. Karą za nieposłuszeństwo było golenie głowy. Aż nie chce się wierzyć, że robili to duchowni i siostry zakonne...” [1]

W 1946 r. dzieci indiańskie ze szkół z internatem – za zgodą władz kościelnych i rządowych – zaczęto wykorzystywać do eksperymentów medycznych prowadzonych przez CIA, w ramach tajnej operacji „Paperclip” („Spinacz”). Po zakończeniu II wojny światowej amerykańskie służby specjalne przerzuciły do USA nazistowskich naukowców (z których większość powinna być skazana za zbrodnie przeciwko ludzkości), by kontynuowali badania nad rozwojem broni biologicznej i chemicznej. Eksperymenty na dzieciach trwały do 1970 r.!

Odrażające zbrodnie na dzieciach w Kanadzie popełniane przez kler to nie jedyny przypadek tego typu. Zaczęło się to już nieco wcześniej.

Powszechnie znana jest historia dziecięcej krucjaty 1212 r. ale niewiele osób zna dokładny jej przebieg a to z tego względu, że Watykan zawsze zacierał wszystkie niechłubne fakty, które dopomogłyby ludziom w przejrzeniu na oczy. Ta historia jest tego znamienym przykładem. Krucjata została zapoczątkowana we Francji i w Niemczech z inicjatywy papieża Innocentego III wskutek czego dziesiątki tysięcy tzw. pueri – chłopców w wieku ok. 10-16 lat wyruszyło na krucjatę by odzyskać z rąk muzułmanów „krzyż święty.” Jak podaje Steven Runciman w swoim trzutomowym dziele „Dzieje wypraw krzyżowych (PIW, W-wa 1987, t. 3 str. 142) „Po udzieleniu błogosławieństwa przez przychylnych im księży i odepchnięciu na bok stroskanych rodziców zastępy dziecięce ruszyły na południe.” Jednej grupie przewodził Stefan z Cloyes, który twierdził że mu się objawił Jezus, gdy pasł owce i wręczył mu osobiście list zachęcający do krucjaty. Z listem tym udał się do Filipa Augusta króla Francji, by zabiegać o poparcie, ale najwidoczniej ten będąc jeszcze przy zdrowych zmysłach odprawił go z niczym. Gdy przybyli do Marsylii okazało się, że morze się przed nimi nie rozstało jak tego oczekiwali. Po kilku dniach dwóch kupców marsyjskich Hugon Forreus i Wilhelm Porcus ofiarowało się oddać dzieciom statki i za darmo ku chwale Bożej przetransportować je do Palestyny. Kupcy wynajęli

siedem statków, które z dziećmi na pokładzie wyruszyły w morze. Druga grupa została zorganizowana na terenie Niemiec przez Mikołaja z Kolonii, który podobnie jak Stefan powoływał się na wizje i uważał, że dzieci lepiej od dorosłych spełnią dzieło Boże, a morza się przed nimi rozstąpią, by mogli przejść przez nie suchą nogą. Jedna część z nich dotarła do Genui, druga część dotarła do morza w Ankonie ale nigdzie morze się nie rozstąpiło przed nimi. Wiele dzieci wymarło po drodze z głodu i wycieńczenia przechodząc przez przełęcz szwajcarskich gór, inni srodze zawiedzeni ruszyli w drogę powrotną.

Według byłego jezuitę Alberto Rivera wtajemniczonego w różne tajne sprawy Watykanu istniała potajemna transakcja, która określiła dalszy los dzieci. „Okazało się, że gdy dzieci były już zaokrętowane, sprzedano je w niewolę muzułmanom. Dlaczego? Dzieci te były ochrzczone. Papież zakładał, że kiedy dorosną zbuntują się przeciwko muzułmanom i wezmą udział w następnych wyprawach krzyżowych, które doprowadzą do zdobycia Jerozolimy”. O tajnej umowie wspomina też Runciman. Na str. 144-145 pisze: „Po kilku dniach zerwał się gwałtowny sztorm i dwa statki rozbiły się u wybrzeży wyspy San Pietro położonej na południowy-zachód od Sardynii, wszyscy pasażerowie utonęli. Pięć statków, które oparły się huraganowi, otoczyła wkrótce eskadra saraceńska z Afryki i pielgrzymi dowiedzieli się, że znaleźli się w tym miejscu zgodnie z wcześniej zawartą umową, i że zostaną sprzedani w niewolę”. Wszystkich pasażerów zabrano do Bidżaji na wybrzeżu Algierskim, gdzie ich sprzedano i już nigdy nie odzyskali wolności. Pozostałych kupił w Aleksandrii tamtejszy namiestnik Al Kamil ibn Al-Adila, aby wykorzystać do pracy w swoich posiadłościach. Wśród ok. 700 osób szczęście mieli ci którzy umieli czytać i pisać, gdyż namiestnik interesował się kulturą zachodu. Jeden z nich ksiądz, zatrudniony został jako tłumacz i po wielu latach udało mu się powrócić do Francji. Być może należał do tych księży, którzy trzymając w rękach krzyż i cytując Psalm 8:3 zachęcali dzieci, by podążały za nimi na krucjatę.

Głównie jednak odpowiedzialny za krucjatę papież Innocenty III (1198-1216) był władcą absolutnym, który obrał sobie tytuł „zastępcy Chrystusa” (Vicarius Christi) i uważał cynicznie, że jemu oddany jest nie tylko cały Kościół, ale cały okrąg ziemski. Ingerował w każdą sprawę, a królowie Europy uznawali jego lenno i płacili mu daniny i świętopietrze zgadzając się na bezpośrednią ingerencję w sprawy państwowe. Żaden jego poprzednik nie szafował tak bezwzględnie klątwą i interdyktem. On to uznał, że Magna Charta jest nieważna, bo głosiła suwerenność narodową. On też zakazując tłumaczenia Biblii na język francuski wydał polecenie zorganizowania wyprawy krzyżowej przeciw waldensom przez co utopił południową Francję w morzu krwi oraz powołał zakon dominikanów i franciszkanów do zwalczania wszystkich poglądów sprzecznych z przyjętą doktryną kościoła. Z jego rozkazu użyto floty weneckiej, na której przewiezieni krzyżowcy za papieską aprobatą zdobyli i splądrowali znienawidzony przez papiestwo Konstantynopol a mieszkańcom urządzili okrutną, krwawą rzeź. On też zwołał do Rzymu największy sobór średniowiecza zwany IV soborem laterańskim w 1215 r. na którym potępiono waldensów, uchwalono 70 kanonów stanowiących zręby nowego prawa kościelnego regulującego życie jego poddanych, w tym płacenie dziesięciny przez Żydów zmuszanych odtąd do noszenia wyróżniającego ich znaku rozpoznawczego z kawałka żółtego lub czerwonego materiału lub kapelusza o określonym kolorze. Zyskał więc przydomek „drugiego założyciela Państwa Kościelnego” uważając, że ma władzę nad każdym człowiekiem. Był władcą bezwzględnym, nie znoszącym jakiegokolwiek sprzeciwu. Twierdzenie więc niektórych historyków, że papież nie pochwalał krucjaty dziecięcej a nawet był jej przeciwny należy włożyć między bajki. Tak wyglądał kolejny skandaliczny proceder pod zwierzchnictwem Watykanu.

Nie ma w tym jednak nic szczególnego jeśli się weźmie pod uwagę niewolnictwo i niewolniczą pracę dzieci niewolników – kolejny skandaliczny proceder aprobowany przez Watykan. Dzieci były nie tylko wykorzystywane do takiej nieludzkiej pracy,

stanowiły też cenny nabytek Watykanu zwłaszcza te pochodzące z gwałtów na żydowskich bezbronnych kobietach, bo dzieci te można było wychować po katolicku i zwrócić przeciw ojczyźnie zgwałconych np. przez krzyżowców matek. Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę różne afery pedofilskie w kościele i wykorzystywanie dzieci do różnych niecznych celów – to sprawa zaczyna nabierać bardzo wyraźnego kształtu. Wynika z tego, że gdy Watykanowi grozi kompletna degradacja to wtedy by nieco uspokoić opinię publiczną od czasu do czasu, wyraża ubolewanie, że niektórzy członkowie kościoła zachowali się niegodnie.

Warto tutaj sięgnąć do historii, aby dowiedzieć się jak bardzo Watykan był „postępowy”- w tych sprawach. Np. wychowany po katolicku cesarz Justynian uznawał niewolników za ludzi pozbawionych czci oraz rozciągnął władzę pańską nawet na życie religijne niewolnika. Teologowie Kościoła rzymskokatolickiego, uważali niewolę za jeden ze skutków grzechu pierworodnego nie kwestionując jej prawnego charakteru. Wydano zakaz wyzwalań niewolników stanowiących własność Kościoła, a nawet na perspektywę szczęśliwego życia pozagrobowego mogli liczyć tylko niewolnicy posłuszni i ulegli swoim panom. W ten sposób Kościół stał się podporą ustroju opartego na niewolnictwie. Od czasów pontyfikatu Leona I (440-461) obowiązywał zakaz obejmowania stanowisk w kościele przez niewolników. Gelazy I (492-496) wydał zakaz wyświęcania niewolników. W roku 665 na dziewiątym soborze w Toledo wydano postanowienie, które stało się źródłem dopływu niewolników dla Kościoła. Według kanonu 10:”kto tedy, od biskupa po subdiakona, płodzi synów w małżeństwie zasługującym na potępienie, z kobietą wolną lub niewolnicą, ten powinien podlegać karze kanonicznej; dzieci z takiego haniebnego związku nie tylko nie powinny otrzymać spadku po rodzicach, lecz na zawsze, jako niewolnicy, stanowić własność Kościoła, którego kapłanami byli ich ojcowie, gdyż ci spłodzili ich w nagannych okolicznościach”. Tak więc ewidentnie niewolnicy stanowili też własność Kościoła rzymskokatolickiego. W okresie wypraw krzyżowych pilnie poszukiwano uzasadnienia niewolnictwa. Stąd też znany teolog

Tomasz z Akwinu (1225-1274) nie tylko popierał odnowione rzymskie prawo niewolnicze, ale próbował je usprawiedliwić na podstawie tradycji Kościoła rzymskokatolickiego. Ogromny zysk z niewolnictwa czerpały t.zw. kraje chrześcijańskie, które rzecz jasna i z tego procederu zasilały skarbiec papieski.

Jeszcze w XV wieku widziano niewolników saraceńskich na dworze rzymskim, a Paweł III potwierdził w 1548 r. prawo do ich posiadania. Przywóz niewolników murzyńskich do Portugalii zaczął się w 1442, a w 1454 został usankcjonowany przez papieża Mikołaja V (1447-1455). Uważany powszechnie za „renesansowego papieża” w istocie był ojcem chrzestnym nowożytnego, kolonialnego handlu niewolnikami, autorem dwóch fundamentalnych bulli sakralizujących kolonializm katolicki i polowanie na niewolników wśród ludów niewyznających religii papieża. W bulli *Illius qui* skierowanej do króla Portugalii Alfonsa V 19 grudnia 1442 r. papież przyznał pełne odpuszczenie grzechów każdemu kto by wziął udział w wojnie przeciw Saracenom, a w bulli *Dum Diversas* z 18 czerwca 1452 r. rozszerzył przywileje dla tych, którzy wezmą udział w podboju, walce i ujarzmieniu pogan i innych niewiernych. W bulli tej skierowanej do króla Portugalii papież napisał m.in.: „Wasza Królewska Mość, w najświętszym zamiarze, poprzez naszą apostolską władzę wyrażoną w tym akcie, udzielamy ci pełną i swobodną moc inwazji, podboju, walki, ujarzmiania Saracenów, pogan i innych niewiernych oraz innych wrogów Chrystusa (...) a także kiełznanie tych osób w wieczystą niewolę; ich królestwa, księstwa, pałace oraz inne dobra możesz przejmować na własność swoją i swoich następców, królów Portugalii. (...) dla chwały Bożego imienia i wywyższenia wiary tudzież dla zbawienia swojej duszy, mając Boga przed oczyma, możesz poprzez te przedsięwzięcia zwiększyć potęgę swojej cnoty, zyskać może także wiara katolicka, dzięki Waszej Królewskiej Mości, przeciwko wrogom Chrystusa, odzyska swoją chwałę, a ty zyskasz pełniejszą koronę chwały wieczystej, dla której musisz podjąć walkę w krainach, które Bóg przyobiecał tym, którzy Go kochają (...) tym zaś, którzy nie chcą osobiście towarzyszyć

w twojej wyprawie, ale wyślą pomoc stosowną do swoich możliwości lub powinności (...) przyznajemy odpuszczenie wszystkich grzechów, przestępstw, występków i ekscesów, które wyznają ze skruszonym sercem – tak często, ilekroć zdarzy się wam podjąć wojnę przeciwko wymienionym niewiernym (...) Jeśli jednak zdarzy się, że ty lub ktokolwiek kto walczy z tobą przeciwko Saracenom lub innym niewiernym, odejdzie z tego świata, przywracamy was mocą tego listu do czystej niewinności, którą posiadaliście tuż po chrzcie”.

Dzięki tej bulli zaczął kwitnąć portugalski interes niewolniczy w zdobytych terytoriach afrykańskich i azjatyckich. Głównym doradcą króla Portugalii był wielki mistrz Zakonu Rycerzy Chrystusa – Henryk Żeglarz, który opowiadał się za polityką podbojów morskich zachodniego wybrzeża Afryki, by pozyskiwać stamtąd niewolników i złoto. Jeszcze do poprzednika Mikołaja V papieża Eugeniusza IV skierowana była prośba o przyznanie najazdom portugalskim na zachodnie wybrzeże Afryki statusu świętej krucjaty. Korzystna więc bulla dawała Portugalii monopol na polowanie na niewolników, a naruszającym to mogła grozić ekskomunika papieska.

Z czasem, gdy prawa człowieka zaczęły być bardziej respektowane, i coraz bardziej mnożyły się głosy protestu przeciw niewolnictwu, papieżstwo nie chciało pozostać w tyle za protestantami, ale handel niewolnictwem został zakazany dopiero przez papieża Grzegorza XVI (1831-1846). Czy jednak wtedy całkowicie zniknął? Fakty wydają się temu przeczyć. Jedną z form niewolnictwa była praca w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że papieżstwo popierając faszyzm i hitleryzm było za to współodpowiedzialne. Ewidentne dokumenty świadczą o tym niezbiecie. Wielu z tych zbrodniarzy Watykan osłaniał nawet po klęsce III Rzeszy hitlerowskiej przerzucając ich do Ameryki Południowej.

A jak sprawa wygląda współcześnie? Co z innymi formami

znęcania się nad dziećmi?

Są dziesiątki tysięcy dzieci z Ameryki, Europy i Australii dotkniętych przez różne nadużycia kleru katolickiego.[2] Tylko pomiędzy 1950 a 2002 r w samych USA o molestowanie nieletnich było oskarżonych około 4127 księży, a odszkodowania dla ofiar dotkniętych tego typu przestępstwem sięgnęły 2 miliardy dolarów. 20 maja 2009 roku opinią publiczną wstrząsnął Raport Ryana, obrazujący skalę przestępstw seksualnych duchownych na nieletnich w Irlandii. Prace komisji sędziego Seana Ryana trwały dziesięć lat. W tym czasie przeanalizowano dokumenty i przesłuchano świadków na temat około 250 instytucji wychowawczych, prowadzonych przez kościół katolicki. W liczącym 2600 stron raporcie komisja, opierając się na poznanych materiałach, dotyczących 30 tysięcy dzieci, które przewinęły się przez szkoły i przytułki kościelne, zarzuca członkom tych instytucji nie tylko molestowanie i terror psychiczny, ale także zbiorowe gwałty, bicie i sadystyczne znęcanie się nad swymi podopiecznymi. Szczegóły zeznań wielu świadków są po prostu wstrząsające.

Podobne wstrząsające raporty napłynęły z Australii, Ameryki Południowej, Afryki i z różnych krajów Europejskich wskazując na przerażający zasięg pedofilii u księży katolickich i wykorzystywania seksualnego ich ofiar. Tuszowanie tych przestępstw seksualnych przez hierarchów kościoła w latach 1950-1990 było dosyć częstym zjawiskiem. Zazwyczaj przypadki molestowania seksualnego dzieci przez księży były ukrywane przed wymiarem sprawiedliwości przez instytucje kościelne i hierarchów kościoła, aby uniknąć skandalu. Winnych księży przenoszono szybko do innych parafii, tak że za swoje czyny nie ponosili żadnej odpowiedzialności karnej. Przez długi czas obowiązywał w Kościele rzymskokatolickim dokument „Crimen sollicitationis” podpisany przez Jana XXIII przewidujący automatyczną ekskomunikę dla osób, które publicznie ujawniłyby przestępstwo seksualne duchownego katolickiego. Ilość jednak przestępstw na tym tle wzrosła do takiej liczby, że dzięki

mediom mającym szeroki zasięg społeczny gorsząca sprawa stała się powszechnie znana. W tej sytuacji nawet Benedykt XVI zmuszony został do zajęcia stanowiska w tej sprawie, ale poza typowym ubolewaniem oraz niekończącymi się dyskusjami co począć z tym zjawiskiem nic w zasadzie większego nie zrobiono w tej sprawie.

Zniewalanie dzieci i znęcanie się nad nimi to jeszcze nie wszystko. Nie można tu nie wspomnieć o religijnych rzeźnikach jakimi byli chorwaccy ustasze. Ta faszystowska organizacja stworzona przez Ante Pavelića odpowiedzialnego za ludobójstwo na prawosławnych Serbach, na Żydach i Cyganach dopuszczała się masowych mordów poprzez stosowanie takich metod jak wyłupywanie oczu, odcinanie kończyn, wrywanie z ciała jelit i innych organów. Podcinali oni gardła swoim ofiarom specjalnymi nożami, rozbijali głowy specjalnymi młotkami i prętami. Wiele osób spalono żywcem. Bito na oślep w głowy i tułowia, a także tymi prętami gwałcono kobiety rozpruwając łona i brzuchy po ich normalnym wielokrotnym zgwałceniu. Chorych i starych zabijano kilkoma uderzeniami żelaznych młotków, a wszystko za to, że były prawosławne, żydowskie lub cygańskie, za to, że nie chciały przymusowo się ochrzcić i przejść na katolicyzm. TAKIMI też METODAMI faszystowscy ustasze MORDOWALI DZIECI na oczach rodziców, a dopiero potem samych rodziców. Za wiedzą i zgodą Watykanu, jego legata – Josipa Ramiry Marconego oraz arcybiskupa Zagrzebia – Stepinaca, będącego od roku 1942 duszpasterzem armii ustaszów, rozpoczęło się przymusowe nawracanie na katolicyzm prawosławnej ludności serbskiej. W bluźnierczy i haniebny sposób akcję tę nazwano „Dziełem Bożym”. Katolicycy zakonnicy lub księża kierowali prawie połową spośród 22 wielkich chorwackich obozów koncentracyjnych. Dnia 16 lutego 1942 londyńskie radio BBC informowało: „Do najgorszych okrucieństw dochodzi w diecezji arcybiskupa Zagrzebia (Stepinaca). Bratnia krew płynie tam strumieniami. Prawosławnych siłą nawraca się na katolicyzm i nie słysząc głosu oburzenia ze strony hierarchy”.

Od roku 1941 Ante Pavelić i Pius XII regularnie składali sobie świadectwa uprzejmości.[3] Życzliwość Watykanu wobec ludobójców trwała nawet po zakończeniu II wojnie światowej o czym świadczy udzielanie schronienia tym mordercom. W latach 1990. powstała organizacja odwołująca się do faszystowskiego ruchu ustaszy. Miało to związek z rozpadem Jugosławii, a następnie z wojną domową, która tam wybuchła. USA i Watykan miał cel by wspierać nacjonalizm chorwacki i doprowadzić do skłócenia narodów Jugosławii i by doprowadzić do upadku socjalizmu na tym terytorium. Sam papież wyraził się później, że Chorwacja jest szańcem zachodniego chrześcijaństwa.

Jeszcze zanim wybuchła wojna nacjonaści chorwaccy wzywali do krwawej rozprawy z ludnością serbską. Wojna domowa w Bośni i Hercegowinie w latach 1991- 1995 to w dużej mierze dzieło odrodzonych ustaszy, a więc powtórka z historii. Po obu stronach konfliktu doszło do ogromnego rozlewu krwi choć tym razem wojna miała bardziej charakter terytorialny, a nie religijny. Ale lekcja z historii nie na wiele się zdała. Dnia 3 października 1998 roku Jan Paweł II beatyfikował swojego faszystowskiego kardynała Aloj Stepinaca podczas wizyty w Mariji Bistricy narażając się na powszechną krytykę całego cywilizowanego świata ze względu na wyniesienie na piedestał zbrodniarza. Ta kontrowersyjna beatyfikacja wzbudza nawet dzisiaj u wielu katolików słuszne oburzenie.

W tym miejscu ktoś mógłby słusznie spytać o co w tym wszystkim chodzi? Na jakim fundamencie stoi cały Watykan? Czy jest to naprawdę fundament Apostołów, którego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus? Ef.2:20 Zgromadzone fakty i biblijne i historyczne zdecydowanie temu przeczą.

Jezus wyraźnie powiedział, że każde drzewo poznaje się po owocach. Stąd dobre drzewo nie może rodzić złych owoców ! – Ewangelia Mateusza 7:17-20 Jezus nie potrzebuje też żadnych zastępców, gdyż jest duchem obecny pośród swoich naśladowców o czym sam zaświadcza: „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich” Ewangelia

Mateusza 18:20. Tymczasem papieski tytuł Vicarius Filii Dei, czyli Zastępca Syna Bożego, lub też Vicarius Christii wskazuje, że zastępuje on Chrystusa. W przypadku papiestwa wniosek jest oczywisty, bowiem papieże bluźnierczo wypowiadali się w imieniu Chrystusa i w dodatku mówili rzeczy niezgodne ze Słowem Bożym. Ich postępowanie było też niejednokrotnie całkowicie sprzeczne z tym czego nauczał Jezus. – por. Ewangelia Mateusza 23: 8-11. Watykan nie naucza wcale prawdy o Bogu Hebrajczyków, o Bogu Biblii, lecz wypaczył Słowo Boże przez swoje teologiczno-filozoficzne doktryny trynitarne, przez swoje doktryny chrystologiczne i maryjne. I tak jak w pewnym okresie wypaczony kult Chrystusa zastąpił kult Boga, tak obecnie całkowicie niebiblijny kult Marii wypiera nawet kult Chrystusa. A w wielu obrzędach katolickich można odnaleźć elementy czysto pogańskie.

Co więc tam się dzieje? Jakiż to fundament, na którym stoi Watykan?

Autor: Benjamin Szot

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

PRZYPISY

[1] Patrz artykuł Agnieszki Zakrzewicz pt. „Jak „cywilizowano” Indian” dostępny [TUTAJ.](#)

[2] Więcej na stronie [Vatican Crimer Revealed.](#)

[3] Więcej informacji [TUTAJ.](#)